

Protokół przesłuchania świadka.

Warszawa dnia 20 lipca 1948r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Woreńko, działająca na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r/Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Maria Arkita z Parzysaków
Imiona rodziców	Jan i Franciszka z domu Paziewska
Data urodzenia	14.IX.1914r. Reducin gm. Górzno pow.Garwolin
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Przynależność pań. i narod.	poliska
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Tezewska nr.7 a 2
Zawód	przy mężu.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w moim mieszkaniu przy ul. Dembińskiego, nr.6. Razem ze mną przebywały moje dzieci - syn Zbigniew lat 7 i córka Teresa lat 5. Dąty nie pamiętam, w pierwszych dniach powstania, spieniał nasz dom - nie pamiętam czy od pacisków, czy został podpaleny. Odąd razem z dziećmi przeniesłam się do piwnicy domu Regalskich przy ulicy Dembińskiego 2/4. Niedługo potem, dąty nie pamiętam, w piwnicy ochroni czytali ulotkę niemiecką wywołującą ludność do opuszczenia Marymontu. Dokładnie treści ulotki nie pamiętam, ulotki nie posiadałam. Nie orientuje się, jak się rozwijały działania wojenne na Marymontie. Około 10 września w związku z podpalaniem wielu składowych domów, zebrała się w piwnicy ponad 100 osób lekarzy i przybyłych. W dniu 14 września 1944r od rana przebywałam w piwnicy. Panowało wśród ludności napięcie. Nie orientowałam się, co się dzieje na zewnątrz, też nie obiedałam, godziny dokładnie nie umiem określić, połycałam dobijanie się do drzwi. Byłam wraz z dziećmi w głębi i tylko od innych wiem, że żołnierze niemieccy wywalili drzwi, - i równocześnie rzucili granat przez okno do piwnicy, przyczem odłamki raniły lekkie mnie w twarz, córkę w tył głowy. Zrobił się jakiś ruch przy wejściu, słyszałam, że ktoś wstał, aby wychodzić. Ludzie zaczęli wychodzić. Byłam w tym momencie bardzo zdenerwowana, ponieważ mój synek zagubił się w tłumie i z trudem go odnalazłam. Wysłałam jedną z ostatnich za mną widziałam wychodzących Gasierowiczów. Przy wejściu do domu, na ul. Regalskiego zobaczyłam stojących kilku żołnierzy w mundurach niemieckich uzbrojonych w karabiny. Przede mną nikt nie szedł, natomiast zobaczyłam na ul. Regalskiego leżące zwłoki. Ile zwłok leżało nie umiem określić, spestrzegłam tylko kilka, nikogo nie rozpoznałam. Idąc nie oglądałam się, nie spestrzegłam, by gdziekolwiek ustawione były karabiny maszynowe na podstawkach. Przewodząc swoje dzieci za rączki weszłam w ul. Dembińskiego i zastawiając z tyłu na lewo skład opałów, skierowałam się w kierunku stawów. Po przejściu kilku kręków ulicą Dembińskiego mój syn upadł trafiony w tył głowy. Po zastawieniu syna na ulicy, sama zaś z córką weszłam do drewnianego domu po parzystej stronie numeracji ulicy, numeru dokładnie nie pamiętam. Po pewnym czasie weszła do domu moja kuzynka/ obecnie zamężna Słowińska Janina/, poprzednie znajdująca się także w piwnicy. Kiedy schroniłam się do tego domu, już od strony stawów paliły się dąty, po południu ogień przeniosł się do domu, w którym się schroniłam. Przeszłam wtedy do piwnicy z podwórza, następnej nocy przeczyszczyłam z córką do schronu w swoim domu. W schronie pozostawałyśmy w ciągu 6 tygodni, w tym czasie żołnierze niemieccy 2 razy zaglądali do nas nie zauważając naszej obecności. W końcu 6 tygodniowego pobytu kuzynka zetknęła się z ukrywającym się także Janem Regalskim i piekarzem, którego nazwiska nie znam i razem postanowiliśmy wyjść z Warszawy. Na ulicy Gdańskiej zatrzymali nas żołnierze niemieccy. Dołączono nas do grupy osób zatrzymanych tak jak i my, mi jednakże udało się odłączyć od grupy i razem z kobietą z Lasek przedostać się do Izabelina obok Lasek. W toku akcji ekshumacyjnej przeprowadzonej przez Polski Czerwony Krzyż wiosną 1945r na Marymontie odnalazłam zwłoki mojego synka. Były zakopane w tym samym miejscu, gdzie został zabity. Innych zwłok ekshumowanych nie oglądałam.

Na tym protokół zakończony i odczytano.

/ Maria Arkita /

Protokółował Adam Tekarz

Członek Okręgowej Komisji, Sędzia Grodzki H. Woreń

Za zgodność
Sędzia

HALINA W. strona: 0202